

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 zł.	6 zł.	2 zł.
W Warszawie.....	24 zł.	8 zł.	2 zł. 25 cent.
W Prusach i Niemczech.....	16 zł. 20 gr.	4 zł. 5 gr.	1 zł. 15 gr.
W Francji i Anglii.....	108 frank.	27 fr.	10 frank.
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 fr.	7 frank.

Przedpłate przyjmują Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzbickiowski. — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Węgierska Gubernia i Smidła. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. Agencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubernia i Smidła. — Agencja dzienników A. J. Harkawskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Hasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppel, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, agent wiedeński, Fraterstrasse Nr. 26. — W Berlinie, Monachum, Zurychu, St. Gallen, Radol, Monach, München, Windmenschergasse, 8. — W Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasenstein i Voglera. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza, Librairie de Luxembourg rue de la Tourne 16.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonowa 115.
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisers, ulica Grodzka.
Listy nieterminowe nie przyjmują się. Reklamacje niepołączone wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadane Redakcji nie wracają się i nie są one uwzględniane.

Cena ogłoszeń (miesięcznie)

za wiersz drobny druku lub jego miejsce.
Pierwsze umieszczenie..... 10 centów
Każde następne umieszczenie..... 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia..... 80
Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika Kraj, oraz niżej wymienione agencje.

Demoralizacja.

A więc Francja najechała miałyby przystać na pokój podyktowany przez junkrów pruskich? Byłoby to fakt przerażający okropność, byłoby to straszna tragedia dziejowa.

Wykryła się dziś istota całego blasku i świetności, w jakim okazywała się światu Francja przez 18 lat upadłego cesarstwa. Wykryło się, że było blask pruchna, próżny szum, purpura na zgniliznie, złote szlify na ramieniu, a szpada u boku... agentów policyjnych, sztuczne pozory życia i zdrowia, a strupienie umysłów, serc i sumienia. Wykryło się to dopiero w skutkach haniebnych, które już nastąpiły, a które niestety nie doszły jeszcze do swego szczytu, ale nową hanbą Francji zdają się zagrażać. Rządy cesarstwa polegały na systematycznym demoralizowaniu narodu i równoczesnym upuszczaniu mu krwi przez wojny, oszołomianiu go do reszty jakoby sławą i potęgą Francji.

Demoralizacja miała stłumić wszelką myśl wolną, wszelkie żywsze dągnięcia, a zwrócić cały naród do uciech i szarów dorywczych, do rozpasania się i rozleniwienia, do zanurzenia się w wszelką rozpustę — byle nie czuć swej hanby, byle nie myśleć... że na tronie Francji siedzi wiarołomca i zbrodniarz.

Udało się to cesarstwu; rząd napoleoński okazał się genialnie szatańskim w przeprowadzaniu swoich zamysłów.

Wolną myśl proskrywano, każde najcisłejsze towarzystwo było pewnem, że liczy w gronie swoim szpiega, więc umysły rzuciły się na jedne drogi otwarte, a temi były: gonienie za zyskiem jakimikolwiek środkami, potworne wybijanie giełdowych hazardów, całe życie na zewnątrz dla używania, zjadł rozstrój zupełny rodzinnych związków, wydrwienie świętości rodziny, wygaśnięcie ogniska domowego, a powszechna ucieczka w świat rozpusty, triumf bezczelności, skandalu i cynizmu; cynizm na giełdzie i w teatrze, panowanie „demi monde“ i „belle Hélène“; berko opinii i mody w rękach kokotek, naśladowanych przez najwyższe sfery, a organa opinii, dziennikarstwo, zaprzędane na żołdzie policji cesarskiej; zamiast oświaty, szkół dla ludu — dochód z wystawy powszechnej nałożenie się do służbistości a potępienie honoru — więc cała maszyna rządu, cywilna i wojskowa, sprężysta, o ile szło o ucisk myśli i ducha, a w gruncie oszukańcza i zginiła — wszystko na papierze, a w istocie ani pieniędzy, ani broni, ani wojska, ani porządku.

Oto stek przyczyn i skutków będących znowu przyczynami dalszego u-

padku; oto przyczyny, że 80,000 składa broń, że żołnierze francuscy uciekają, że w dwa miesiące po Sedan Francja nie tylko nie stała się jednym obozem i nie zginiła najezdźców, nie zdusiła ich czapkami — ale, że — mimo dobroczynnego wpływu nieszczęścia na odrodzenie się społeczeństwa — śmie ktoś we Francji mówić o pokoju, gdy Prusacy pod Paryżem.

Jeżeli Francja wyzwolona od wewnętrznej raka, którą ją toczył, wstąpiwszy na nowe drogi demokratycznej republiki, byłaby tyle niekczemną, że zamiast walczyć dopóki jednego Francuza stała się, pokłębłaby dzisiaj hanbą pokroju, który ją ma pokrajać; to zaprawę okazałoby się, że za 18 lat cesarstwa potrzeba byłoby pokutować bodaj wiek cały, zanim będzie mogła i śmiała spojrzeć w oczy własnym swoim dziejom i narodom współczesnym.

Wszelki pokój dzisiaj, byłby ze strony Francji nie pokojem, ale poddaniem się, abdykacją złowrogą dla całej Europy.

Podczas wojny abdykowała Austria z swojego stanowiska — gdyby wskutek wojny abdykowała Francja — nastalaby era reakcji powszechnej.

Lecz oto podczas pisania powyższych uwag otrzymujemy depeszę, że rząd w Tours odrzuca wszelkie warunki pokoju, żądając ustępstw terytorjalnych. Niewątpliwie rząd w Paryżu jest tem bardziej tego samego zdania. Jeszcze więc nadzieja nie stracona.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kijów. Do Kijowa wezwano ks. Fijałkowskiego, biskupa byłej diecezji podolskiej, w celu oddania pod jego zarząd diecezji łucko-żytomirskiej, w której po wysłanym do Rosji biskupie Borowskim.

Katow, tak obfity w rozmaite polskie pomysły, radzi rządowi, żeby w zabranym kraju zabronił szlachcie polskiej brać w dzierżawę majątki, tak jak w r. 1865 zabroniono już nabywać je na własność.

Z Poznańskiego 25 paźdz.

[Wybory — teatr — polityka elementarna — substancja.]

Przerwany wojną ruch wyborczy rozpoczął u nas znowu pierwsza *Gazeta Toruńska* artykułem wstępnym, objaśniającym sprawy wyborcze. Równocześnie podaje listę kandydatów na Prusy zachodnie i brzmienie regulaminu wyborczego rządowego, jako i tego, który sobie polski komitet wraz z powiatami ułożył, celem poprowadzenia wyborów wedle myśli wyborców polskich.

Medzy kandydatami jest stosunkowo bardzo wielu księży. Kilku dawniejszych posłów stanu cywilnego stanowczo odmówi przyjęcia mandatu. *Gazeta Toruńska* około dobra publicznego. Społeczeństwo nasze składa się z takich, którzy działają i na których działać potrzeba; towarzystwo interesów moralnych skupia około swojego szczytu siły intelektualne. Zanim ono istniało, już ludzie dobrego woli też same mieli cele na oku, działali, szczerze oświatę, zakładając spółki, towarzystwa rolnicze, czelnie parafialne, kółka rzemieślnicze. Towarzystwo moralnych interesów nie jest też instytucją wprowadzającą w życie zasady nowe, ułatwia tylko działania zbiorowe, nie krusząc indywidualnej woli paragrafami. Nastąpiła polityczna centralizacja sił intelektualnych.

Towarzystwa rolnicze bardzo są rozpowszechnione. Każdy powiat ma kilka kółek rolniczych. Korzyści na gospodarstwach włościańskich są już widoczne w ulepszonej kulturze, w prowadzeniu ich racjonalniejszym. Dawniej pracować było potrzebą więcej, a urodzaje były zawsze liche, inwentarz słaby, rola chuda; dziś gospodarz wie, gdzie szukać przyczyn złego, jak ją usunąć. Zawdzięcza to jedynie towarzystwom rolniczym. O płodź, o zmianę, o marglowanie, o drenowaniu nikt dawniej nie wiedział, teraz wszystko to w praktyce spotykamy. Zamożność, ład, zamiłowanie do gospodarstwa, wzrastają z dniem każdym. Zatem idzie, iż o wychowanie dzieci dbają więcej, posyłają je do szkoły, synów do gimnazjów, córki do miasta dla ukończenia nauk, a razem wyuczenia szycia, prania itp.

Towarzystwa rzemieślnicze, o których potrzebie mówiliśmy wyżej, istnieją już w Chelmie, Chełmży, Gołubiu, Brodnicy, Toruniu i Lubawie. W niedziele schodzą się członkowie na wykłady popularne, czytają gazety, śpiewają chórem, deklamują lub ćwiczą się w przedstawieniach teatralnych... Treść wykładów zastawiają na dojęcie i potrzebę słuchaczy, wy-

spodziewa się, że księża kandydujący — jeżeli zostaną wybrani — do koła polskiego wstąpią i solidarnie z nim głosować będą. Dla ułatwienia tej solidarności narodowej radzi też gazeta, żeby koło w statucie swym zaniechało obowiązku solidarnego głosowania w sprawach czysto religijnych, idąc w tym za przykładem waszego koła w Wiedniu.

Ciekawa rzecz, czy wniosek *Gazety Toruńskiej* u nas dyskusję w publiczności, by przygotować umysły na możebność, ewentualnie konieczność takiego postanowienia.

Jaki u nas w księstwie będzie ruch wyborczy, jaka lista kandydatów, czy i stan duchowny dostarczy do niej kontyngensu, jeszcze nie wiadomo.

Biśkup chełmiński pozwolił duchowieństwu swemu w zbliżających się wyborach brać udział wszechstronny; czy ks. arcybiskup nasz też tak sobie postąpi?

Gdyby pozwolił, byłoby to niechybny znak, że istnieje pod tym względem jakieś wyższe *mot d'ordre* do wystąpienia na arenie politycznej, z której wypadki światowe kosić spychają.

W tych dniach sprawa budowy teatru polskiego w Poznaniu zrobiła — jak się zdaje — nowy postęp. Wkrótce zapewne ogłoszona już zostanie subskrypcja na akcje, którą sprawę postęp prawodawstwa pruskiego ułatwił o tyle, że teraz wolno wypuszczać akcje po 50 tal., kiedy dotąd najniższa kwota akcyjna wynosiła 200 talarów.

Ze myśli zbudowania teatru nie upada, rzecz jest chwałebną; ale kłoby z obecnego udziału publiczności polskiej na przedstawieniach scenicznych wnioskować musiał o możliwości utrzymania sceny w własnym nawet gmachu, ten popadłby w wątpliwość. Pustki, zastraszające pustki! Czy po wojnie będzie lepiej?

A kiedyż się ta wojna skończy? Dopóki w pruskiej kwaterze głównej nie przekonają się nareszcie, że progresja strat codziennych od kul ochotników francuskich, od chorób, niewygod i głodu wzrasta coraz gwałtowniej, dopóki pokoju nie zawrą. Dotąd wprawdzie urzędowe wiadomości nadrabiają minę, ale już stracili wiarę u publiczności.

Powinnować nam trzeba artykułu „Polityka polska“ IV, w którym otwarcie weszliśmy na drogę polityki, którą w jednym z dawniejszych listów moich nazwał polityką elementarną; od której zacząć, na której budować nam trzeba, krzepiąc wszelkimi sposobami wewnętrzne siły rozprężonego, zubożonego, niesamowiednego, ciemnego narodu. Nie o aljansach, nie o dyplomatycznych pertraktacjach z rządami i narodami nam myśleć; lecz o postępie sił materialnych i oświaty, a reszta się znajdzie.

Gdy będziemy zamożni, światli, a więc silni — jak ktoś powiedział — pobiją się o to, kto pierwszy nam poda rękę. A komuż łatwiej jak nam w Galicji zorganizować żywotne siły narodowe? Ach czemuż tyle czasu zmarniali na „wielkich“ projektach, wielkich nadziejach, a fałszywych drogach. A nie u was było samemu panuje ten obłęd wielkiej polityki, budowanej na piasku, którego nawet co raz więcej nam spod nóg ubywa.

Świeżo wystawiono na sprzedaż konieczne dwie piękne majątności polskie, dosłownie przegrane w karty, przepite, przebulane — majątności Chomiąży i Nowawieś. Smutne rzeczy.

Wiedź. [O stanie rzeczy w Austrii] pisze dzisiejsza *Reform*. „Sytuacja w kwestji konstytucyjnej odznacza się tem, że wniokonytyjacyj się pełni zwiętanie i niepokojów, są ciężarzi srogimi pomysłami i wpadli już w tak desperackie usposobienie... że myślą o restauracji bürgerministrów. Federaliści przekonują cięsz się zupełną jasnością, spokoja światu i mają dobrą otuchę, że zwycięstwo ich sprawy jest tylko kwestją czasu i to bardzo krótkiego. W zasadzie i istocie jest federalizm już przyjęty, zasada leżała już w konstytucji litowej. Zasada ta musi dojść do zupełnego, powszechnego wcielenia się, więc tylko co do formy i drogi jest wątpliwość i wstręt do nazwy. Gabinet radby postępować w formach i po drogach konstytucyj gładnionych, żeby Niemców na głowę nie powalił i Węgrów nie alarmował. Można to pojąć, ale zarazem trzeba wyznać, że forma gładniowa nawet wcale nie

Wiedź. 27 października.
B. Minister finansów węgierski Kerkapoly przedstawił w izbie niższej w Pezszie budżet na rok 1871. Czytając jego memoriał, różne uwagi nam się nasuwają, których zamieścić nie możemy; wiadomym jest, że ostatni minister finansów węgierski Lonyay, budżet na rok 1870 przedłożył był bez deficytu. Po ukończeniu roku finansowego, ukazuje się niedobór 12 milionów w okrągłej sumie, który to niedobór Kerkapoly konstatuje, przyczem nie wyjaśnia, czy potrzeby na wydatki wojenne, które już w tym roku skutecznio w tych milionach już się mieszczą.

Niedobór na rok 1871 przedstawia Kerkapoly ugrupowaniem cyfer na sumę 13 milionów. Dziwnem jednak jest, że w tem samem przedstawieniu Kerkapoly na innym miejscu prostem dodawaniem dochodzą do sumy 15 milionów. — Ale mniejsza o to, przyjmijmy tylko 13 milionów. Pytamy się jednak, czy ugrupowanie cyfer i przedstawienie deficytu jest prawdziwem? Musimy na to odpowiedzieć, że nie.

Kerkapoly użył następujących sztucznych fortelów:

I. Przyjął dowolnie, że dochody regularne dojdą do wysokości 159 milionów, kiedy w roku 1870 było tylko 151 mil.

Na jakiej podstawie Kerkapoly to stawia, nie wiemy. Zostaje brak 8 milionów, co razem z przyjętymi 13 milionami czyni 21 milion;

II. Kwotę wydatków wspólnych przyjmuje Kerkapoly w równej wysokości jak na rok 1870, którego wiadomość z wielką przyjemnością przyjmiesz, gdyby się u nas sprawdziła; bo na każdy milion wydatków w Węgrzech około półmilionu wydatku u nas z tej strony Litawy wypadła. Wiemy, że wydatki nadzwyczajne już po części wydane z budżetu 1870 r., co części są przeniesione na 1871 i że te wydatki są Węgry najokropniej liczone na 5 mil., przyjąć trzeba, co dodane do 21 czyni ładną sumkę 26,000,000 niedoboru na rok 1871 dla państw korony św. Szczepana.

Ze w obrachowaniu swoim Kerkapoly sam sobie nie dowierza i że przy przyjęciu wysokości dochodów za wielki sobie worek uszył, pokazuje nam jasno zakonczenie a la Wilhelm, że przyszłość leży w rękach Stwórcy. — Dziwny aksjomat dla ministra finansów.

Wiedź. [O stanie rzeczy w Austrii] pisze dzisiejsza *Reform*. „Sytuacja w kwestji konstytucyjnej odznacza się tem, że wniokonytyjacyj się pełni zwiętanie i niepokojów, są ciężarzi srogimi pomysłami i wpadli już w tak desperackie usposobienie... że myślą o restauracji bürgerministrów. Federaliści przekonują cięsz się zupełną jasnością, spokoja światu i mają dobrą otuchę, że zwycięstwo ich sprawy jest tylko kwestją czasu i to bardzo krótkiego. W zasadzie i istocie jest federalizm już przyjęty, zasada leżała już w konstytucji litowej. Zasada ta musi dojść do zupełnego, powszechnego wcielenia się, więc tylko co do formy i drogi jest wątpliwość i wstręt do nazwy. Gabinet radby postępować w formach i po drogach konstytucyj gładnionych, żeby Niemców na głowę nie powalił i Węgrów nie alarmował. Można to pojąć, ale zarazem trzeba wyznać, że forma gładniowa nawet wcale nie

48, później tylko 37.

W szkole rolniczej w Proszkowie utrzymywał się towarzystwo literackie, które w półroczu zimowym liczyło członków miejscowych 43, honorowych 17. — Na posiedzeniach czytano rozprawy, tyczące się rozmaitych zadań gospodarstwa rolnego.

Następuje rozdział o wychodźstwie. Rzecz to drażliwa, ale niemniej ważna, a dokładniej autorowi znana. I tu więc kilka wyjątków pozwolimy sobie przytoczyć.

W strasznych tylko epokach dziejowych spełnia się ten fakt oderwania człowieka od ziemi, na której się rodził i społeczeństwa, do którego należy. Wszystkie wędrówki narodów były takimi wychodźstwami na wielką skalę, Rosjanie też wzdglądliwie porównują nas do izraelitów i cyganów, a nauczyciele szkółek w zachodnich guberniach cesarstwa ze złośliwością, niekczemnym naturom właściwą, wciągali w naukę dziejów pytanie o narodach niemających ojczyzny, zmuszając dzieci, by odpowiadały, że do ich liczby Polacy należą. W bliższych nas epokach odwołanie edyktu nantejskiego spowodowało emigrację, która wyniosła z Francji kapitały, talenta i siły.

U nas trwa rozmaita emigracja, pojedynczych ludzi i całych szeregów, od stu lat prawie nieustająca — a Polska, która się dobija jednoci i czuje ją, choć jest rozdzieloną, we wstrętem i obawą odwraca się od tulaćców z innych prowincji. — Instynktowo wie społeczeństwo, że ktoś, co nie wytrwał raz na stanowisku obowiązku, nie daje rękojmi, aby gdzie indziej mógł być użytecznym. Sad to przecież niesprawiedliwy, bo z pod rządów Rosji, która nie nie szanuje, wolno unieść życie i droższe nam nie przekonanie. Wychodźstwo też z pod panowania jej jest usprawiedliwionem zawsze, acz szkodliwem, gdy emigrowanie z Austrii i Prus nieczem

wyłącza bezpośrednich rokowań ugodnych z opozycjami sejmowemi. Federaliści nie walczą, o nazwę ale o rzecz. Nie mieliby nie przeciw temu, gdyby przyszła „delegacja“ nazwana „raichsratem“, gdyż obrażdża one istotnie o całem państwie. Życzymy sobie też, żeby delegacja stała się parlamentem, n. b. z głosowaniem według kurji. — Naszym Polakom pochiebiają ładnem i nadziejami. W sposób urzędowy ogłaszają, że hr. Potocki przedewszystkiem o tem myśli, żeby rodaków swoich według miarę rokowan z notablami zadowolnić. Obiecuje, że wniokonytyjacyj się pełni zwiętanie i niepokojów, są ciężarzi srogimi pomysłami i wpadli już w tak desperackie usposobienie... że myślą o restauracji bürgerministrów. Federaliści przekonują cięsz się zupełną jasnością, spokoja światu i mają dobrą otuchę, że zwycięstwo ich sprawy jest tylko kwestją czasu i to bardzo krótkiego. W zasadzie i istocie jest federalizm już przyjęty, zasada leżała już w konstytucji litowej. Zasada ta musi dojść do zupełnego, powszechnego wcielenia się, więc tylko co do formy i drogi jest wątpliwość i wstręt do nazwy. Gabinet radby postępować w formach i po drogach konstytucyj gładnionych, żeby Niemców na głowę nie powalił i Węgrów nie alarmował. Można to pojąć, ale zarazem trzeba wyznać, że forma gładniowa nawet wcale nie

bił, lecz silna artylerja pruska zniszczyła go, z 1200 ludzi, doleżyłem się po bitwie 200, z 26 oficerów, nam, tylko 2, którzy wyszli cało. — Dzienniki, zaś francuskie opisując bitwę pod Orléanem, żeby dać o niej wyobrażenie piszą, że na 1,300 ludzi składających legion cudzoziemski i rmonowany w Tours z Belgów, Włochów, Anglików, Amerykanów i Polaków powróciło do Blois tylko 38, reszta poległa śmiercią bohaterską. Wieg i ja podaje te kilka cyfr, żeby zaznaczyć, że krew polska leży w sprawie francuskiej, bo wiadom, że w legione cudzoziemskim w Alzacji było wielu Polaków, a o legione, który się z cudzoziemców składał w Tours, już donosiłem w przeszłym liście.

Patriotyzm w masach, budzi się do najwyższego stopnia, szczególniej w prowincjach, gdzie Prusacy gospodarują. W Thann np. kobiety powstały jako jeden człowiek i uzbroiły się w sickery, noże, widły, kosy, by bronić swoich zagrod. Wszędzie gdy Prusacy przechodzą, ludność dzwoni na gwałt, co bardzo gniewa Prusaków i dla tego bombardują kościoły i dzwonnice.

Opowiadają o ładnym fakcie, który przypomina księży polskich z naszego powiatu. Oddział pruski z 600 ludzi wysłany został z głównej kwatery w Manhejm, po rekwiizycję żywności, dotarł on do Guebville, gdzie nie było wcale wojska, tylko mieszkańcy zorganizowani w gwardję narodową — otóż proboszcz tamtejszy, wziął do wódzów nad mieszkańcami i odparł Prusaków, którzy tam stracili 60 swoich.

W Lotaryngii i Alzacji chłopcy zniszczeni i zabrawani wzięli za broń i są najzaciecierzy mścicielami Francji.

Choroby, głód, zimna i słoty coraz więcej dokuczają Prusakom. Paryż nie tylko się broni, ale nie pozwala on nawet zbliżyć się nieprzyjacielowi do warowni swoich; niszczą wznoszone ich roboty i bije nadobro.

Niezadowolenie w armji pruskiej wzrasta z każdym dniem, zwłaszcza pomiędzy Polakami, Hanowczykami i Bawarami. Polacy, należąc mimowolnie do hord pruskich, z niechęcią biją się z Francuzami, którzy posiadają największe ich sympatie. Pomimo najrozszerzniejszego dyscyplinie względem nich, częstych rozstrzelowań, coraz więcej widoczna jest nienawiść Polaków dla reszty armji pruskiej.

Korpus polski z Poznańskiego jest strzeżony; lecz faktem jest pewnym, że coraz częściej są dezerjerze Polaków. Korzystają oni z każdej bitwy, żeby przejść do obozu francuskiego. W ostatnich dniach zbiegło 200 Polaków, przedstawiło się władzom francuzkim w Arcueil. — Szczęście się zmieniło; ufnosć i nadzieja zrodziła się u Francuzów, a smutny koniec przedstawia się Prusakom. Zwycięstwo Francuzów jest nie tylko możliwe, lecz pewne; ale potrzeba jeszcze dużo ofiar i wysiłku.

Owa armja pruska, która kieruje się ku południowi, żeby przeszkodzić organizacji wojska nad Loarą i na południu Francji, zostawiając za sobą warownię Belfort i Besancon, może się znaleźć odcięta.

Korpus generała Cambricla jeszcze dotąd nietknięty, jest w tej chwili w Besancon. Należy się spodziewać, że Garibaldi rozpocznie kroki zaczepne w Vosges, co może wielkie za sobą pociągnąć skutki.

Wolni strzelcy niszczą i niszczą armję pruska, zabierają konwoje żywności, psują drogi żelazne i są powodem częstych na niej wypadków, które dużo złego robią

Francia.

St. Etienne (Loire) 22 paźdz.

J. Z. [Wzrost armji Loary — skład armji pruskiej — list — patriotyzm — ładny fakt — dezerjerze Polaków — Cluzeret — miasto Lion — generał Miero — sławski.]

Nie podaje wam dziś nowin z Paryża, jakie tutaj dochodzą nas dość regularnie pocztą balonową, zamieszczane w *Journal Officiel* doszły zapewne w wresci przez depesze. Natomiast zatrzymam się nad nowinami z prowincji.

Armja Loary rośnie, postępuje, jest już wielka, nie mogą oznaczyć wam jej cyfr, powiem, że ona jest liczniejsza od wojska pruskiego rozrzuconego po departamentach, wzmocniona silną artylerją, posiada też i liczne kartaczoznice. Lecz to tylko zawiązek armji, w krótkim czasie południe Francji da o sobie znać całemu światu.

Armja pruska operująca dziś w okolicach Orléanu i kierująca się w nasze strony, składa się z korpusów: jen. von der Tann liczącego 15 tysięcy, z jednej dywizji bawarskiej Stysiącznej, z kawalerji i artylerji około 12 tysięcy, z korpusu 30tysięcznej. Werder i wreszcie z korpusu generała Vogel v. Falkenstein, te trzy korpusy mają przeznaczenie maszerować na południe z ominięciem fortec Belfort i Besancon.

Armja francuzka Loary dowodzi generał d'Aurelle, został on powołany po usunięciu jen. Lamotteurage.

Generałowi Bourbaki, który w dość tajemniczy sposób a dotąd niebadany wydosłał się z Metz w celu dla publiczności niejasnym, powierzono dowództwo armji północnej.

Nikt się nie spodziewa, żeby nowa armja tak prędko wystąpiła do boju, lecz głód i razem i chęć przeszkodzenia organizacji armji Loary zmusia Prusaków posunąć się w głąb kraju i dla tego bitwa pod Orléanem miała miejsce, a chociaż Francuzi zostali pobici, jednakże pokazali cudą waleczność i razem i nieudolność wyższych oficerów. Armja Loary cofnęła się na drugą stronę rzeki i tylko jej mała część przystąpiła do bitwy. Mam przed sobą list prywatny pisany do swego brata przez pewnego pułkownika z legionu cudzoziemskiego, który na drugi dzień po przybyciu z Algieru miał udział w bitwie ze swoim pułkiem. Pisz on: „...mój pułk dzielnie się

Francia.

St. Etienne (Loire) 22 paźdz.

J. Z. [Wzrost armji Loary — skład armji pruskiej — list — patriotyzm — ładny fakt — dezerjerze Polaków — Cluzeret — miasto Lion — generał Miero — sławski.]

Nie podaje wam dziś nowin z Paryża, jakie tutaj dochodzą nas dość regularnie pocztą balonową, zamieszczane w *Journal Officiel* doszły zapewne w wresci przez depesze. Natomiast zatrzymam się nad nowinami z prowincji.

Armja Loary rośnie, postępuje, jest już wielka, nie mogą oznaczyć wam jej cyfr, powiem, że ona jest liczniejsza od wojska pruskiego rozrzuconego po departamentach, wzmocniona silną artylerją, posiada też i liczne kartaczoznice. Lecz to tylko zawiązek armji, w krótkim czasie południe Francji da o sobie znać całemu światu.

Armja pruska operująca dziś w okolicach Orléanu i kierująca się w nasze strony, składa się z korpusów: jen. von der Tann liczącego 15 tysięcy, z jednej dywizji bawarskiej Stysiącznej, z kawalerji i artylerji około 12 tysięcy, z korpusu 30tysięcznej. Werder i wreszcie z korpusu generała Vogel v. Falkenstein, te trzy korpusy mają przeznaczenie maszerować na południe z ominięciem fortec Belfort i Besancon.

Armja francuzka Loary dowodzi generał d'Aurelle, został on powołany po usunięciu jen. Lamotteurage.

Generałowi Bourbaki, który w dość tajemniczy sposób a dotąd niebadany wydosłał się z Metz w celu dla publiczności niejasnym, powierzono dowództwo armji północnej.

Nikt się nie spodziewa, żeby nowa armja tak prędko wystąpiła do boju, lecz głód i razem i chęć przeszkodzenia organizacji armji Loary zmusia Prusaków posunąć się w głąb kraju i dla tego bitwa pod Orléanem miała miejsce, a chociaż Francuzi zostali pobici, jednakże pokazali cudą waleczność i razem i nieudolność wyższych oficerów. Armja Loary cofnęła się na drugą stronę rzeki i tylko jej mała część przystąpiła do bitwy. Mam przed sobą list prywatny pisany do swego brata przez pewnego pułkownika z legionu cudzoziemskiego, który na drugi dzień po przybyciu z Algieru miał udział w bitwie ze swoim pułkiem. Pisz on: „...mój pułk dzielnie się

Z roku 1869.

RACHUNKI

przez Bolesławitę.

(Rok czwarty. — Poznań u Żupańskiego.)

(Ciąg dalszy. — Patrz *Kraj* nr. 246.)

„Gorliwa praca, którą Prusy zachodnie około dźwignia narodowości podjęły, z każdym dniem wzrastająca, okazuje się także w zakładaniu i szerzeniu rozmaitych stowarzyszeń. Najstarsze z nich i najwięcej liczące członków jest towarzystwo naukowej pomocy, istniejące od 1848 roku. Skutki tej błogosławionej instytucji nadto są znane, aby je bliżej określać potrzeba; członkami są osoby do wszystkich warstw społeczeństwa należące. Na szczególną też uwagę zasługują spółki pomyślne, w których mamy około trzydziestu. Pominąwszy korzyści materialne, które są znaczniejsze, niżby się na pierwszy rzut oka wydawać mogły, pod względem narodowym oddawać też mogą znakomite przysługi. Wiadomo dobrze, że interes materialny łączy ściśle i szybko tych nawet, którzy się niebardzo poczuwają do pełnienia obowiązków obywatelskich, gdy włościanin raz się da namówić, by przybył na zgrupowanie i przysłuchał się rozprawom rolniczym, zazwyczaj uczesząca już potem na wszelkie zebrania. Przy tej zręczności łatwo od spółki przejść do przekonania, iż udział w innych stowarzyszeniach potrzebny także. Na ostatek, spółki i tem okazują się pożyteczne, iż zarząd ich część zysku przeznaczają na sprowadzanie dzienników i książek ludowych dla każdej parafji itp.

Towarzystwo interesów moralnych nie mogło sobie dotąd utworzyć drogi dla mniej jasnego programu, wyszła tylko członków pomiędzy oświeceniymi. Pomimo to ma ono wielką zastęgu

około dobra publicznego. Społeczeństwo nasze składa się z takich, którzy działają i na których działać potrzeba; towarzystwo interesów moralnych skupia około swojego szczytu siły intelektualne. Zanim ono istniało, już ludzie dobrego woli też same mieli cele na oku, działali, szczerze oświatę, zakładając spółki, towarzystwa rolnicze, czelnie parafialne, kółka rzemieślnicze. Towarzystwo moralnych interesów nie jest też instytucją wprowadzającą w życie zasady nowe, ułatwia tylko działania zbiorowe, nie krusząc indywidualnej woli paragrafami. Nastąpiła polityczna centralizacja sił intelektualnych.

w szaspoty jest teraz kwestją bardzo krótkiego czasu, poczem ujrzymy niezawodnie wystąpienie jej en masse na zupełne zniszczenie sił nieprzyjacielskich w odosobnionych odcinkach pasu oblężenia.

Prusacy ze swej strony chwalią się jakimś nowym pomysłem, wymierzonym na zbicie sił pod mostem austriackim i osuszenie przez to fos wału obwodowego. Zdaje się, że użycie tego środka miało nastąpić zaraz po wzięciu reutu pod Hauts Bruyères, ale ze reutu tych nie wzięli, więc i ów środek jenjalny pewno użyciu nie będzie. Wynalazcą jego ma być jakiś architekt cywilny, którego niezwykłych zdolności używają Prusacy we wszystkich przysposobieniach oblężniczych pod Paryżem. Redutę Hauts Bruyères dlatego Prusacy konieczni wzięli, że o- gnień jej zapobiega skutecznie użyciu reutu pruskiej pod Sévres, nazywanego dziś Kronprinzschanze. Jest to szaniec najbardziej pod Paryż zbliżony i chcieli by go użyć jak najspieszniej na wystraszanie miasta. To było przyczyną, że przewidując nawet możliwe odparcie z kolosalnymi stratami, jednak się na ten atak zdecydowali. Bez wzięcia tej reuty bombardowanie Paryża prawie niepodobne. Na przewidziane z góry straty odzłowali tym razem Prusacy Bawarczyków, wydzielając się im za pomoc niesioną w tej wojnie.

W ogóle Prusacy nie źle się urządzili pod Paryżem. W najbardziej zakrytych pozycjach stoją korpusy pruskie, natomiast w punkcie, gdzie się stoczyć może najważniejszy bój o Clamart, stoją Bawarczyki, pod Meudon Poznańczycy. Szaniec szturmowa wojska bawarskie, wyprowadzając na Orleans połączoną z bitwami odbyli przeważnie Bawarczyki, na północno operują Meklemburczyki, a na możliwą zagładę na wschodzie narażeni Baderczyki. Jenerał Werder zostawił słabe siły w Epinal i Vesoul, posuwał się, ciągle walcząc po drodze, wzdłuż rzeki Oignon w głąb górnej Burgundji. W krwawym tym pochodzie, w którym dotąd stoczył musiał pięć bitew, żeby w bardzo krótkich etapach uciekła nim naprzód, pomija na lewo Belfort, Montbellard i Besancon, a na prawo Langres — fortece, o które opierając się, powstanie alacko-szampańskie może za nim zamknąć wrota, któremi przeszedł, a silny opór od frontu narażić go na niebezpieczną katastrofę. Ostatnia ułtarczka była pod Chatillon le Duc.

Nagle cofnięcie wojsk pruskich z St. Quentin i z pod La Fère, odwołanych sztafetami, nie zostało dotąd w przyczynach swych wyjaśnione.

Trzy nagłe potrzeby zachodziły w tych stronach, które mogły je spowodować: powstanie w Rheims, na którego uśmieszenie zbiegło się ostatecznie aż dziesięć tysięcy wojska; niszczenie głównej kolei żelaznej w różnych miejscach od Lunéville aż do Chateau-Thierry i odciecz niesiona z dwóch stron miasta Verdun. W pomo miastu temu mocno przyciśnionemu biegni najprzód powstańcy, którzy poprzednio walczyli zwycięsko z Prusakami pod Grandpré, a jednocześnie 2000 wojska z działami, które wyszły w tym celu z Thionville. Zdaje się, że odciecz ta udeżyła jak najpóźniej. Wynika to bowiem z depeszy berlińskiej z 25go b. m. brzmiejącej: „Dziś zaprzestano ostrzeliwania Verdunu, ponieważ liczba dział okazała się niedostateczną.“ — Byłaby to, jeśli się potwierdzi, pierwsza odciecz przyniesiona oblężonemu miastu — może do by prognozy dla reszty miast oblężonych.

Instrukcja Gaiabaldiego wydana dla francuzkich ochotników, brzmi jak następująco:

„Życzę sobie od was a) surowej karności, surowej niż w regularnym wojsku, bo bez karności żadna potęga wojskowa istnieje nie może. Nie rozumie przez to li tylko posłuszeństwa należnego przełożonym, ale rozrzucone oddziały partyzanckie muszą się nawzajem wspierać, a młodzi ochotnicy muszą po bratersku być posłusznymi rozkazom starszych. Partyzancki muszą przy spotkaniu nawzajem się uwiadamić o ruchach nieprzyjaciela, o jego zamiarach i niebezpieczeństwach, jakiego chwilo groziły pojedynczym oddziałom partyzanckim; muszą zarazem wszelkich dokładać starań, by zbadać plany nieprzyjaciela i szkodzić mu. Dowódcy oddziałów muszą o wszelkich zajęciach powyszego rodzaju zdawać sprawę do najbliższej głównej kwatery i dlatego też o trzymają na swoje rozkazy konnych partyzantów, których zadaniem będzie oddawać raporty w miejscu oznaczonym; można ich też będzie wysyłać na zwady. Koniecznym jest, a dla służby i osiągnięcia celu naszego korzystnym, by się dowódcy oddziałów i ochotnicy — nie zwalniali karności — z ochotnikami po przyjacielsku i życzliwie obchodzili, uważając ich za swych braci, za synów swoich. b) Zalecam każdemu jak największą wytrwałość przy zwalczaniu trudów i niebezpieczeństw aż do czasu uwolnienia ojczyzny, dalej zaś o) powinien każdy śmiało i dokładnie spełniać poruczone mu zadanie, by sobie zasłużył na szacunek i miłość u swych współobywateli. Poznanie własności nawet wśród największego niedostatku, jest najniebezpieczniejszą cnotą żołnierza. d) Nie można wcale przypuszczać, aby ochotnicy obawiali mieli nieprzyjacielskiej konnicy; byłoby to tchórzostwo, któreby tylko nieprzyjacielowi na korzyść wyszło. W końcu zwracam uwagę waszą na to, że obrona twierdzy Montevideo, gdzie 18,000 dobrze wyćwiczonego wojska miało przed sobą, przez całe 9 lat trwała. Między mieszkańcami znajdowało się wiele angielskich, francuzkich i włoskich kupców, którzy się wszyscy usilnie o starali, by miasta choćby największymi ofiarami aż do ostatniego tchu bronić. Obecnie każde miasteczko we Francji więcej posiada środków, niż Montevideo podówczas miało. Czyż moglibyśmy przeto wątpić o najpomysłniejszych skutkach naszej narodowej obrony?“

Garibaldi.

Zaloga niemiecka w Orléanie składa się, według dzienników angielskich, po większej części z Bawarów. Rano d. 12 b. m. po zajęciu miasta, zażądał jen. Tann od

mera milion fr. jako kontrybucję, zadawał się jednak tymczasowo otrzymawszy 600,000 fr. Znany biskup Dupanloup listownie prosił króla pruskiego, by już resztę tj. 400,000 fr. od miasta nie wy magał. Prócz tego żądał Niemcy 600 sztuk bydła, wszystkich koni, jakieby się w mieście znalazły i 300,000 cygar. Pruski żołnierz rozmieszczono u mieszkańców. Wojsko niemieckie bardzo dobrze jest ubrane i uzbrojone, w zapasie ma obficie przybory wojenne i 120 dział. Liczbę wojska podają na 65 do 75,000 ludzi.

Dowódca armji nadloarskiej ogłosił, że każdego żołnierza, któryby się cofnął przed nieprzyjacielem, rozstrzelają kaze.

Organizacja i działanie ligi południowej. Dziennik Emancipationale Toulouse pisze:

„Liga południowa, utworzona z 15 departamentów w Alzacji, jest już stanowczo zorganizowana. Mianowaliśmy Alfonsa Genta jenerałem pełnomocnikiem ligi południowej. Delegacja z 4-oh członków znajduje się obecnie w Tours w celu zatwierdzenia uchwał naszych przez rząd tymczasowy. Podczas gdy przyjaciele nasi do Tours się udali, wysłano do p. Esquiros depeszę z zawiadomieniem, że Gent mianowany został delegatem ministerstwa wojny i jenerałem pełnomocnikiem wszystkich lig południowych. Wszystkie plany nasze już są gotowe i będą wykonane, skoro tylko pełnomocnictwa nasze ustanowione i uznane zostaną. Między innymi uchwalono następujące środki działania: nagrody za natychmiastową dostawę karabinów; rekwiizycje w stosunku do majątku począwszy od 100,000 fr.; pożyczek nie są zaciągane; lud, narażający swe życie, nie powinien już innych ponosić ciężarów; w przeciągu 48 godzin wszystkie publiczne papiery wartościowe mają być oddane i ostepowane; każdy papier nieopatrzone stemplem rzeczpospolitej, jest nieważnym i niema żadnej wartości; we wszystkich gminach tworzą się wydziały, zostające w ciągłym związku ze stałą komisją w głównym mieście departamentu; pomienione komisje zostają w bezpośrednim związku z „zgrupowaniem“ w Marsylii; najwyższe zgromadzenie wraz z wydziałem wykonawczym może być każdej chwili powołane do odpowiedzialności i usunięte; wydział wykonawczy mianowany będzie co 14 dni, tak że na delegowaną wszystkich departamentów przyjdzie kolej; każdy departament wyznaczy trzech deputowanych, jednego stale do Marsylii, dwaj inni ciągle objeżdżać będą swój departament; zadaniami ich jest łamać wszelkie przeszkody, jakieby rewolucji i obronie kraju na zawadzie były; użyć wszelkich środków przeciw wstępczności i obłąkaniu ludu, że jest wolnym, że my za nim stojmy, pilnie bacząc na nieprzyjaciela. Chłop w 14-tu dniach stanie się republikanem.“

Raporty z głównej kwatery pruskiej.

Wersal 20 października. „Swawolne spalanie St. Cloud obudziło obawę przed zbuczeniem innych monumentalnych budowli w okrogu oblężonego miasta. Największą jest obawa o sławną fabrykę w Sévres, którą z rozmaitych stron ostrzeliwują forte francuzkie. Naczelnik zakładu przemysłowy, pan Régault, prosił był zaraz po wzięciu Paryża o Wersal o zaopatrzenie wojska, ponieważ kilka oddziałów wolnych strzelców, którzy wtenczas dokazywali jeszcze przed bramami stolicy, wpadli do magazynów z zamiarem zbrożenia się będącymi w zapasie rzeczami kosztownymi. Personal urzędniczy, co do liczby za słaby do oporu, uciekł był po większej części, zostawiając bez opieki zbory, które owa klasa republikanów uważała za własność bezpańską. Posterunki dopiero pruskie przywróciły znowu porządek. Ponieważ zaś i kanonada natychmiast się rozpoczęła i prawie codziennie kilka granatów z paryskich szaniec wpadało do Sévres, nie można więc już było myśleć o zupełnem opakowaniu przedmiotów sztuki. Z trudnością tylko udało się dyrektoriowi, który dopóki mógł, wytrwał osobście na miejscu, schronić to, co było gotowego z porcelany w wyższych piętach, w zabezpieczonych niższych częściach gmachu. Fabryka opiera się o stok pagórka, który z Bellevue ku zachodowi prowadzi do doliny lewego brzegu Sekwany. Jest ona tak zbudowana, że tylko oba wyższe piętra stoją nad ziemią, podczas kiedy oba niższe wmurowane są w skałę. Część wyższa tyle już uciertała od francuzkich siekańców, że więcej jest niż wątpliwie, czy resztę nadal utrzymać będzie można. I ostatni urzędnicy byli w końcu zmuszeni do opuszczenia swych mieszkań i przesiedlenia się do Wersalu.

Pan Régault, jeden z najślawniejszych francuzkich badaczów przyrody, znany jako autor używanego wiele i w Niemczech także podręcznika chemii, członek instytutu i król pruskiej akademji nauk, udał się też do j. k. w. księcia następcy tronu z prośbą, aby mu podano możność ocalenia przynajmniej niepowrótnej części skarbow artystycznych w Sévres. Chodzi przedewszystkiem o zbiór modeli, przedstawiających w historycznym porządku rozwój ceramiki i o większy zbiór rysunków, form i t. d., służących do tego samego celu. Ze względu na ciężką stratę, jakaby przemyśle artystyczny poniósł przez zniszczenie tych zbiorów, przychylił się j. k. wysokość do prośby i rozkazał, aby pod kierunkiem pana Régault i z pomocą w pobliżu stojących wojsk przeniesiono je do Wersalu. Z polecenia księcia następcy tronu przejechał marszałek dworu hr. zu Eulenburg w mowie będącej przedmiotem. Wozy do transportu daje pruski zarząd wojskowy a ekspedycja ma jutro być przedsięwziętą — w przypuszczeniu, że nieprzyjacieli przez parę godzin ostrzeliwują Sévres dozwolił pobytu tamże. Wobec lekceważenia, z jakim Francuzi w obecnej wojnie traktowali już tak często monumentalne budowle swój ojczyzny, należy podnieść jako znamię charakterystyczne dla ducha, w jakim armje niemieckie wojnę prowadzą, że z ich strony dzieje się wszystko, by zapobiedz niepotrzebnemu spustoszeniu.

Dzisiaj nadeszła wiadomość, że miasto Châteaudun, około 18 mil od Paryża, wzbrajało rano o 3 godzinie zajęte zostało przez część wojska 22 dywizji. Miasto było przez

nieprzyjaciela widocznie z dobrym namysłem mocno zabarykadowane, tak, że bramy wzięć musiano szturmem. Mimo to są straty nasze małe. Przez zajęcie tego miasta mają wojska nasze w swym ręku najbliższą przetrześć kolejową z Paryża ku Tours. I rozpoczętemu już pochodowi ku Chartres rzec ten domożę.

„Po dokonaniu osaczenia fortecy Schlettstadt już na dniu 9 października rozpoczęło w nocy na dzień 23go b. m. przez otwarcie pierwszej paralleli formalne oblężenie tego placu. Wykonanie tegoż poruczone nowo utworzonej 4 dywizji rezerwowej pod dowództwem jenerała majora Schmeling. Schlettstadt, leżące mniej więcej 11,000 mieszkańców, dawniejsze miasto główne departamentu niższego Renu, leży na lewym brzegu sławnej już turzkiej Ill, a nad małą rzeczką poboczną Giessen, otoczony wesołymi łakami, borami i wzgórzami; forteca ta panuje nad niedaleko od niej w stronie zachodniej przechodzącą koleją, która na Besancon i Belfort łączy fortec centralną Francji południowej, Lyon, z dotychczasowym punktem wyjścia ku Niemcom południowym, Strassburgiem. Schlettstadt leży dalej ledwo milę na wschód pod ujęciem doliny górskiej, którą prowadzi dwa gościeńce na St. Marie-aux-Mines i na Ville i Saale do St. Dié do doliny Meurty, a więc do Lunéville. Położenie tej fortecy stało się nareście przez to jeszcze ważniejszym w nowszych czasach, że z niej wybudowano pierwszą drogę żelazną przez Wogezy do Lunéville i Nancy. Miasto samo i forteca leży zupełnie w dolinie i opierają się w stronie wschodniej o rzekę i kilka do niej należących rzeczek, które w połączeniu z bagnistym terenem przed fortecą leżącym nadają frontowi wschodniemu możność obrony. Jako forteca liczy się Schlettstadt do miejsc obronnych II klasy; fortyfikacje otaczają miasto, do którego przynależą bramy, ze wszech stron i składają się z pojedynczego regularnego traktu bastionów z ravelinami a miejscami z mokrych rowów. Forteca należała do okrogu komendy 3 korpusu armji w Nancy, a wedle atlas de géographie militaire miała tylko 1,505 żołnierzy i 332 koni załogi wojennej, która jednakże przez przybyły mobilów i wolnych strzelców z Wogezy znacznie w każdym razie powiększoną została w nowszych czasach.

Oprócz znaczenia, jakie położenie fortecy nadaje jej samo przez się, przychodzi jeszcze okoliczność, że o to chodzi, aby Alzacja wyższą oczyścić z nieprzyjacielskich sił wojennych i w części jej najwięcej ku południowi położonych, uwyjącając się tam wolnym strzelcom odebrać punkta oparcia zbrojne i uczynić ich nieszkodliwymi.“

(Wiadomo, że Schlettstadt już kapitulował.)

Dla obrony dolnej Normandji utworzył się osobny komitet w Caen; na kosztą uzbrojenia uchwalono 300,000 fr. Powołano z wszystkich stron inżynierów, by poscinając drzewami zabarykadowali główne drogi, a paszę, żywność, bydo i wozy przed nieprzyjacielem ukrywali, a nawet spalili, jeżeliby przyszło do ostateczności. 9,000 gwardji narodowej weźmie udział w obronie.

Decret rząd u obrony narodowej z d. 14 b. m. stanowi, że każdy dowódca korpusu lub oddziału, któryby się niespodzianie dał napaść, lub nie zawiadomił o bliskości nieprzyjaciela do walki wystąpił, stawionym będzie przed sąb wojenny.

Niemiecka cywilizacja i wolni strzelcy. Hamburger Nachr. piszą: „Wielka wieś Ablis, leżąca koło Rambouillet, w której przy współudziale mieszkańców w nocy z 7 na 8 b. m. został częściowo wymordowany, częścią wzięty do niewoli jeden szwadron z 16 pułku husarów, podpalono na wszystkich czterech rogach na rozkaz ks. Wilhelma meklemburskiego, który dowodził jedną pruską dywizją kawalerji. Książę był kilka godzin przy ogniu i nie odjechał wprzód, dopóki ostatni dom do szczytu nie zgorzał. Książę oświadczył, że postąpi tak z każdą wsią, z której wolni strzelcy dadzą ognia do wojska niemieckiego. Mimo to, oddziały wolnych strzelców rozmazają się nadzwyczajnie, a chociaż w większej bitwie nie są w stanie dotrzymać pola, przeciwieństwo to samo uwanie się jest dla naszej armji bardzo niebezpiecznym. W jednej z takich potyczek musiał się cofnąć bataljon pruskiej landweary, a w drugim miejscu Bawarczyki utracili pięciu oficerów.“

Major Beumen kazał zaś złapanych w jedną potyczkę dwóch wolnych strzelców rozstrzelać i „dla przykładu“ powiesić do góry nogami.“

Wiadomości telegraficzne.

Praga 26 październ. Ks. Karol Auersperg oświadczył, że zmiana gabinetu jest już postanowioną i że nie wstąpi on do nowego gabinetu. Na jego wniosek postanowił komitet wyborczy odrzucić wszelki kompromis z rządem i wezwać wyborców, ażeby trzymali się bezwarunkowo kandydatów przedstawionych przez komitet.

Peszt 26 październ. Na konferencji klubu Deaka postanowiono nie przyjąć wniosku Simonego o pośrednictwo pokojowe na rzecz Francji, natomiast ma przedstawić Eötvös jako tymczasowy przez gabinet, dotychczasową politykę rządową. Oświadczył on, że rząd usilnie starał się działać w duchu pokojowym i uczyni na tej drodze co można.

Peszt 26 październ. (Posiedzenie izby niższej). Modyfikacja izby wyższej odnośnie do projektu podanego przez ministra sprawiedliwości dotyczący się zniesienia kary cielesnej została odrzucona.

Przystąpiono do wyborów komisji; dla gospodarstwa, drog żelaznych, petycji i przywilejów.

Kerkapoli przedstawia preliminarz budżetowy na rok 1871 wraz z wykazem nadzwyczajnym wydatków z r. 1869. Zamiast spodziewanego deficytu z r. 1869 mającego wynosić 13 milionów, okazała się zwykła 9 1/2 miliona. Deficyt na rok 1870 zredukował się zapewne pomimo nieprzewidywanych wydatków z 15 na 9 milionów. Na r. 1871 wynosi dochód zwyczajny 159,136,580 zlr., nadzwyczajny 15,030,252 zlr., wydatki zwyczajne wynoszą 143,386,745 zlr. ekstraordinaryum wyniesie jak się zdaje zlr. 18,117,891. Jeżeli się porówna powyższe

sumy z sumami z r. 1870, to okaże się deficyt z 11,805,757 zlr.

Peszt 26 październ. Klub Deaka postanowił nie przyjąć wniosku Simonego, żądającego, aby sejm wyraził swoje sympatie dla rzeczpospolitej francuzkiej.

Peszt 26 październ. Oświadczenie rządu na interpelację Simonego zostało dziś sformułowane. W nieobecności Andrasego oświadczył jutro Eötvös, że rząd postanowił zgodnie z opinią publiczną i interesami monarchji trzymać się na stanowisku ściśle neutralnym, tćm bardziej, że od początku wojny zajął powyższe stanowisko i nie widzi potrzeby opuszczać go. Co w tym zakresie zdziałać było można, aby sprowadzić pokój, rząd już uczynił, opuszczenia stanowiska neutralnego nie będzie sejm żądał, wniosek „Symonego“ przeto, nie ma praktycznego znaczenia.

Klub Deaka zawiadomiony został o powyższym oświadczeniu, prawica oświadczyła się jntro przeciw wszelkiej dalszej dyskusji i odrzuciła wniosek.

Berlin 26 październ. Wersal 25 październ. Jenerał Werder odparł d. 22 października tak zwaną armję wschodnią pod dowództwem jenerała Cambriela, składającą się z dwóch dywizji, która zajęła stanowisko pod Riez i Euezy i przetrzuci ją po zważy utarcze przez Auxer i Oignon ku Besanconowi.

Po stronie niemieckiej walczyła brygada Degenfeld, oddziały brygad ks. Wilhelma i Kellera i 2 bataljony 30 pułku. Strata nasza wynosi 3 oficerów i około 100 ludzi, nieprzyjacieli poniósł, jak się zdaje, większe straty a między innymi 2 oficerów sztabowych i 100 żołnierzy wziętych do niewoli. Nieprzyjacieli cofnął się w nieporządku.

Berlin 26 październ. Nordd. Allg. Zeitung pisze: Najrozsadniejsze usiłowania sprowadzenia pokoju za pomocą układów, przedstawionych ze strony republikanów, imperialistów i innych u kancelarji związków, otrzymały jedyną odpowiedź, a mianowicie: że pierwszym warunkiem jest przystąpienie do wyboru reprezentantów narodu francuzkiego, gdyż tylko od rządu złożonego przez nich można oczekiwać pewnego i trwałego pokoju. Kancelarz oświadczył gotowość ze swej strony ułatwienia wszelkimi sposobami, aby zgromadzenie takie przyszło do skutku. Jaki rząd uchwali to zgromadzenie, jest już rzeczą dla nas obojętną.

Berlin 26 październ. Biuro Wolfa donosi z Saarbrücken z 26 b. m.: Piekarze i rzemieślnicy tutejsi i z St. Jean otrzymali wezwanie przygotowania zapasów chleba, maki, mięsa i kielbas, gdyż w tych dniach zostaną one zakupione dla armji.

Urząd drog żelaznych mają wszystko w pogotowiu, aby skoro nastąpi kapitulacja Metz, przewieźć powyższe prowianty tamże.

Kilkaset robotników jest już zamówionych do robót przy kolei, w celu odbudowania drogi między Metz i Courcelles, skoro Metz podda się.

Berlin 26 październ. Wersal 25 październ. Dziś skonstatowano stratę, jaką poniósł Bawarczyki w bitwie pod Paryżem 18-go październ. Strata ta wynosi: 3 oficerów i 57 ludzi zabitych, 7miu oficerów i 255 ludzi rannych.

Berlin 26 październ. Dyrekcja naczelna poczt zawiadamia, że pocztą polową do armji nad Mosą i od tejże przestanie kursować przez dwa dni, a mianowicie przez 23 i 24 b. m. w skutek rozkazu komendy etapowej w Clermont en Argonne, z powodu niepewności na tej drodze.

Berlin 27 październ. Po ukończeniu obrad między hr. Bismarkiem i reprezentantami rządów południowo-niemieckich, przybył król bawarski i wirtemberski, jak również i książę bawarski. Zaproszenia już wysłano.

Książęta zabawią najdłuższ dwa dni w głównej kwatrze.

Neufchateau 25 październ. Wiadomość choć niepewna donosi, że garnizon w Verdun uczynił w nocy 20 b. m. wycieczkę i zaatakował nieprzyjaciela bagnetem. Straty nieprzyjaciela są znaczne, tćmbardziej, że dwa korpusy pruskie strzelały do siebie całą noc z dział w skutek pomyłki.

Besancon 24 październ. Według ostatnich wiadomości urzędowych, nie zajęł nieprzyjacieli Chatillon i Valentine. Rozpoczął on odwrót przez Gien i Riez, prowadząc za sobą 47 wozów z rannymi i pozostawiając znaczną liczbę zabitych, między którymi znajduje się pułkownik badeński. Nasze straty nie były tak znaczne; 160 rannych znajduje się w ambulanсах w Besancon.

Brusela 26 październ. Independence wytyka powtórnie energicznemi słowy intrzyki bonapartystów w Brukseli i powiada, że Brusela jest ogniskiem tychże. Independence podziela jednak umiarkowanie ze strony rządu belgijskiego.

Brusela 27 październ. Warunki zawieszenia broni ze strony niemieckiej są następujące: Oddanie Metz, utrzymanie oblężenia Paryża, zobowiązanie się rządu francuzkiego dostawiania żywności armji niemieckiej w okolicy Paryża; za co wolno będzie pewną ilość prowiantów wprowadzać do Paryża. Zawieszenie broni ma trwać cztery tygodnie.

Stronictwo wojskowe sprzeciwia się w głównej kwatrze stanowczo zawieszeniu broni, ponieważ kapitulacja Metz i tak już jest blizką, poczem wkrótce spodziewać się należy kapitulacji Paryża.

Czterytygodniowe zawieszenie broni dałoby Francuzom możność zorganizowania potężnej armji, przez co przedłużałaby się wojna.

Albo od razu zawrzeć pokój, albo odrzucić zawieszenie broni, i starać się o zajęcie Paryża.

Stronictwo wojskowe życzy sobie raz już skończyć z Bazainem. — Bismark nie chciał nanow rozpocząć układów z Favrem lub z jakimkolwiek innym członkiem rządu; żądał on, aby w tym celu wysłano Thiersa albo innego „homme sérieux.“

Brusela 26 październ. Rząd francuzki zamierza z powodu niedostateczności pożyczki rozpisac kontrybucję wojenną, na którą każda gmina złoży sumę odpowiednią liczbie ludności. Majetniejsi obowiązani są zapłacić za ubogich, poczem odbiorą należytość, skoro ci będą w stanie spłacić takową.

Wydatki na gwardję narodową i ruchomą ponosić będą gminy.

Inny dekret wydaje rozporządzenia do podziału Francji z wyjątkiem Paryża na cztery komendy jeneralne, a mianowicie na komendy Bourbackiego, Firecka, Polhesa i Cambriela.

Brusela 26 październ. Independence belge ogłasza telegram z Tours z 26 b. m. który donosi, że rząd pozostaje tamże nadal, i to w celu nie dopuszczenia do zawieszenia broni, na warunkach ustępstw terytorjalnych.

Thiers odjechał do Paryża, z kąd uda się do Wersalu, gdzie już zapewne dziś przybył.

Londyn 26 października. Parlament został aż do 13 grudnia odroczony.

Guizot powiada w piśmie swojem: Francja nie napierała od r. 1866 aż do 1870 na rząd cesarski, aby wojnę rozpoczynał. Rząd uważał wojnę za potrzebną dla utrzymania dynastji; czekał jednak z nią, gdyż spodziewał się, że Prusy zgodzą się na ustępstwa terytorjalne, które drażniły miłość własną cesarza. Podczas sporów o kandydaturę Hohenzollerna obawiał się cesarz utraty osobistej władzy i wypowiedział wojnę. Potem nastąpiły klęski armji francuzkiej. Obecnie stawia Francja opór za pomocą wyczerpanych ofiar. Rozwiązanie pokojowe tej kwestji, leży w ręku państw neutralnych. Niechaj oświadczą one, że nie uznają zbytecznych żądań ze strony Prus, a tym sposobem załóżą fundament dla sąlu europejskiego, rozstrzygające niezgodę między narodami.

Times donosi, że układy między Bazainem i rządem pruskim na nowo się rozpoczęły.

Standard donosi, że po ostatniej wycieczce z Paryża, straty po obu stronach były równe i wynosiły 300 do 400 w zabitych i rannych.

Daily News ma polecenia zaprzeczenia pogłosce o podróży cesarzowej do Wersalu. Cesarzowa stanowczo oświadczyła, że nie chce brać udziału w układach; usiłowania Boyera i poselstwa Bismarka są bezskuteczne.

Książę Napoleon przyjęty został przez cesarzową bardzo zimno.

Petersbourg 26 październ. Journal de St. Petersburg ogłasza następujące exposé uważane za autentyczne, o układach między neutralnemi państwami, co do zawieszenia broni: gdy państwa neutralne zobowiązały się między sobą, aby nie opuścić dotychczasowego stanowiska wobec stron wojujących, nie uwiadomimy się o tćm wzajemnie, było one jednego zdania, a mianowicie, starać się, aby wojnie położył koniec. Sposobność do tego nastęrczyć się mogła jedynie wtedy, gdyby strony wojujące żądały pośrednictwa państw neutralnych.

Skoro Favre udał się do głównej kwatery, starał się państwa neutralne o ułatwienia mu drogi. Rząd rosyjski przychylił się do tego, oświadczył bowiem, że faktyczny rząd we Francji jest obecnie jedynie możebnym. Pruskie memorandum o ewentualnem wygłoszeniu Paryża, spowodowało powtórnie wymianę myśli między gabinetami neutralnemi. Kilkrotnie powstawało życzenie, zaproponowania stron wojującym warunków przystępnych.

Gabinet rosyjski nie wierzył, aby podobna droga była zbawienia, gdyż tym sposobem narzucają się państwa neutralne na sędziów, a stanowisko podobne nie przynosi owoców, skoro go materialnie poprzeć nie można.

Stronom wojującym należało wyłącznie debatować nad warunkami pokoju; atoli państwa neutralne starały się zawiązać ponownie zerwane układy, proponując zawieszenie broni, w celu ułatwienia zgromadzenia narodowego, które jedynie może decydować o dalszej wojnie lub o pokoju.

Przegląd polityczny.

Węgry przerwali od niejakiemu czasu neutralne milczenie swoje co do spraw przedlitawskich. Słota tutejsza zaczyna im już także za kolnierz się nalewać. I tak znowu organ hr. Andrasego Pester Lid. rozpisuje się o przedlitawskim zamieszaniu. Najpierw przyznaje on p. Potockiemu, że rozwiązał kwestję, czy rajchsrat ma być parlamentem jednolitego kraju, czy też zbiorem delegacji autonomicznych krajów, bo p. Potocki pierwszy zaprowadził bezpośrednie wybory. „Ministerstwu więc, które z skłonności do federacji nie robi tajemnicy, przypadło przeprowadzić w praktyce najściślej sformułowane przedlitawskiego konstytucyjnego centralizmu.“ I mnyto wykazali w artykule p. t. Ostatni krok, który wywołał światłobliwość oburzenia rządowców. Wniosek zaś, do jakiego Pst. Lid. dochodzi, jest znany: wzięcie w kluby innych ludów, a zakończenie jakoś z Polakami. „Alfą i omegą są bezpośrednie wybory i reforma izby panów.“ Tego samego chcą centraliści. „Alfą i omegą środków do tego celu jest zadowolenie Polaków, zapewniwszy sobie ich przyzwolenie na powyższą rewizję konstytucji, ich złączenie się z jedną niemiecką partją, składającą się do tendencji rządu.“ Organ węgierski widocznie w przystępie gorączki wygadął się, boć przeciw niemu i p. Potocki nie żądają podobno, żebyśmy na bezpośrednie wybory się zgodzili.

Obok budżetu, którego niefortunność rozpatruje powyższy krs. B., zaczęli sejm węgierski o politykę zagraniczną. Rząd atoli ma zbyć całą sprawę ponowieniem oświadczenia neutralności, czyli — abdykacji.

Zdanie nasze, że pokój ani zawieszenie broni na dzisiaj nie przyjdzie do skutku, potwierdziło się. Prusy oświadczyły już, że nie zezwola na żadne zawieszenie broni bez przyznania ze strony Francji w zasadzie ustępstw terytorjalnych. Ponieważ zaś dzisiejszy rząd francuzki nie chce ani nie może zgodzić się na ten warunek, rokowania zostały zerwane.

Spodziewać się wprawdzie można nowych wysiłen ze strony neutralnych w celu zawiązania rokowań, ale jedna albo druga strona musiałaby stracić zaufanie do swej sprawy, aby te rokowania mogły odnieść skutek. We Francji zresztą musiałaby koniecznie nastąpić zmiana osób w rządzie, bo dzisiejszy już zanadto wiele

razy wypowiedział swe zapatrywania na kwestję pokoju, aby mógł je tak łatwo zmienić, choćby w najgorszych okolicznościach. Zresztą organizacja i walka w parlamentach dopiero na dobre się rozpoczęła, owoce tej organizacji dopiero za 4 tygodnie mogą się dostatecznie pokazać. Ze w ostatnich czasach ruch zbrojny we wszystkich częściach Francji się ożywił, o tćm niema wątpliwości. Nowe przysięgli broni z Anglii i Ameryki umozębnią wkrótce dobre uzbrojenie większej liczby ochotników i wojska, jako też gwardji ruchomej, która dotąd była zmuszoną obywać się starą bronią perkusyjną, do której nie miała zaufania.

Klucz całej sytuacji, jest dziś w Metz, a rokowania Bazaina nie wrozą w żadnym razie nie dobrego. Gdyby Bazaine czuł się na siłach, nie wysłałby pewnie adjutantów do głównej kwatery pruskiej. W tę stronę zwrócone są dziś oczy wszystkich.

Oryginalną wiadomość podaje korespondent Pester Lloyd z pod Metz, t. j. że wszyscy monarchowie niemieccy zostali wezwani do przybycia do Wersalu, aby swą przytomnością uśmiesić bombardowanie i następny szturm Paryża, a po wejściu do Paryża dokonać tamże zjednoczenia Niemiec. Wiadomość ta mocno jest podejrzaną, bo Prusacy, jak dotąd, nigdy o szturmie Paryża nie mówili, a takie przedsięwzięcie byłoby zbyt niebezpiecznem wobec silniejszej od szturmującego wojska armji paryskiej.

Ze niemieckimi monarchom zapraszają do Wersalu, być może; ale to tylko dlatego, aby załatwić a l'amiablé różne kwestje niemieckie, które z ministrami nie tak gładko załatwić się dadzą. Znaczne trudności ma jak dawniej tak i teraz w Wersalu przedstawiać ministerjum bawarskie, które nie chce poprosu zrezygnować zupełnie z dotychczasowej niezależności Bawarii, z którą jej było bardzo dobrze.

Co do usposobienia wojska pruskiego zwracamy uwagę czytelników na korespondencję berlińską, która donosi o wysłkach do twierdzy pruskiej znacznej liczby żołnierzy, poduszających wojsko przez buntowniczość mowy. Jest to objaw, którego w wojsku ludowem, jakim jest niemieckie, nie można wcale lekceważyć.

W ostatnich czasach ze strony tureckiej starano się o doprowadzenie do skutku zjazdu sułtana z cesarzem rosyjskim, przy sposobności przejazdki tegoż do Krymu. Zjazd ten miałby się odbyć w Odesie i do niego odnośna możliwa zmiana traktatu paryskiego z r. 1856.

Doniesienie wielu dzienników o traktacie zaczepno-opornym między Turcją

Obwieszczenie.

Gdy mandaty delegatów do Ogólno-
go Zgromadzenia Galicyjskiego Towar-
zystwa Kredytowego Ziemskiego, wy-
branych na mocy dawnej ordynacji
wyborczej i Obwieszczenia z d. 25go
kwietnia 1868 r. do L. 1463 ustały,
przeło w skutek polecenia Wysokiej
Rady Nadzorczej z d. 5 października
r. b. L. 515, rozpisują się niniejszem
wybory sześćdziesięciu sześciu delega-
tów i tyleż zastępców na lat trzy wy-
brać się mających, które odbędą się
pod kierunkiem Wydziałów okręgowych
podług okręgów wyborczych, stosownie
do Ordynacji wyborczej, zatwierdzonej
na mocy upoważnienia Wysokiego c. k.
Ministerstwa spraw wewnętrznych, re-
skryptem Wysokiego c. k. Namiestnic-
twa z d. 3go listopada 1869 r. do L.
147438 na dniu **21go listopada**
r. b.

Wzywa się zatem pp. właścicieli dóbr tabularnych królestw Galicji i Łódzkiej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne na podstawie spisów wyborców tamże wyłożonych.

W razie zachodzącej potrzeby, wniesione być mają przed Wydziały okręgowe reklamacje uzasadnione, najdalej ośm dni przed terminem do wyborów oznaczonym, które to Wydziały do rekrutacji spisów wyborców i załatwienia reklamacji według § 7 ordynacji są upoważnione.

**Z Rady Dyrekcji Galic. Towarz.
Kredytowego Ziemskiego.**
We Lwowie d. 13 października 1870.
1060 (1-3)

Do sprzedania:

CHOMRANICE

w obwodzie Sadeckim. Ról dworskich 227
mórg—ogrodów 2 morgi—łąk 2 morgi—
pastwisk 29 morgi—lasu wysoko-pienne-
go muskanego 215 mórg—kościół w miej-
scu. Bliższe wiadomości udziela dr. **Leo**
Bersohn adwokat krajowy w Nowem
Sączu. 1037(2-3)

Całkowite wyleczenie

**cierpień brzusznych, hemoroidalnych i żółdkowych,
kaszlu i zaflegmienia.**

Do Głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta w Wiedniu,
11. Kärntnerring 11. 1006(1-3)


Mohol (Banat) 20 września 1870. Ponieważ przez używanie przysłanego mi przed miesi-
cem fabrykatu słodowego znacznie się polepszyło, to upraszam o powtórne przysłanie mi 28 flaszek
ekstraktu słodowego piwa i 2 funty czekolady słodowej.
Milan Lotin.

Fehring 18 lipca 1870. Gdy syn mój (4-miesięczny) codziennie słabszym się stawał, za-
mówiłem 2 pudełka czekolady słodowej. Te dwa pudełka skutkowały mi bardzo dla tego upraszam
powtórnie o nadanie mi 4 wielkich pudełek słodowego proszku czekoladowego.
Theodor Szwagbalk, c. k. admiut. sądowy

Brood (Slavonja) 16 listopada 1869. — Uprazdam, najuprzejmiej o predlike nadestanie mi: 24 flaszek ekstraktu zlodowego piwa, 6 pudelek pastylkow siodowych na pierci i 2 funty czekolady siodowej. — W maju robilem probę piwa z pastylkami siodowymi i uzywalem takowych przeciwko cierpieniom brzusznyim i chemoroidalnym, cierpieniom zoladka — zaflagmieniu i kaszlowi; — z ostatniej slabosci wyleczylm niejednego pafiskiem pastylkami siodowymi.

Stefan Rodanowicz.

Repce-Lak (Węgry) 3 grudnia 1869. Upraszam o nadesłanie mi odwrotną pocztą 1½ fun-
ta czekolady słodowej i pastylków słodowych na piersi. Muszę przyznać, że te fabrykaty znacznie
zmniejszają mój kaszel.
Teresa v. Kisfaludy.

 Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff.

Jedynie prawdziwe i doskonale dostać można w aptece **J. Trau-**
czyńskiego, w handlu **Józefa Jahna i Jakóba Goldwassera** w Krakowie; —
w Tarnowie a p. **W. T. A. Wielogórskiego**; — w Przemyślu zaś u p. **M. Ko-**
złowskiego.

KELLER & ALT w WIEDNIU.

Eleganckie
Futro miastowe
złr. 45.

Wyborowe
Suknie Męskie
po zadziwiająco niskich
cenach

Dobrze wiatowany
Paletot zimowy
złr. 18.

awdziwie siedmiogrodzk
utropodróżn
okładane szopami
złr. 40.

Kellera & Alta
Wiedener Hauptstrasse, 11
vis-à-vis domu Freihausa,
Ecke der Paniglgaasse.
Cenniki franco.
Suknie nieodpowiednie
przywimują się

Elegancki
Paletot zimowy
w najlepszym gatunku.
—
złr. 30.

☛ Poreczamy za rzetelną i dobrą usługę. — Nieodpowiednie suknie przyjmujemy bez pretensji. — Z wysokiem poważaniem

Keller & Alt,
r krawiecki i właściciel medalu.

Wiedener Hauptstrasse Nr. 11

DRUKARNIA „KRAJU“

przy ulicy Mikołajskiej l. 435.

zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, i t. d. i t. d.

po najumiarkowańszych cenach.

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty, tak pod względem technicznym, jako też i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniejsz.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni **STANISŁAW GRALICHOWSKI**
lub w jego nieobecności **Administracja KRAJU.**

Kurs Papierów i Pieniędzy.

[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odechodzą:	Przychodzą:
Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 6 min. 3 rano — do Wiednia o 10 min. 10 przedp. (mieszany z wozami 1, 2giej i 4tej klasy) o 3 min. 33 popoł. — do Warszawy i Wrocławia o g. 8 rano, do Lwowa o g. 11 m. 35 rano, o 10 m. 23 wieczór — do Wieliczki o g. 6 m. 28 rano i 5 m. 30 wieczór.	Do Krakowa z Wiednia o godz. 9 m. 52 rano, o 11 m. 59 popołn. (miesz. z woz. 1, 2 i 4tej klasy) z Wiednia i Wrocławia o g. 6 m. 5 wieczór — z Wrocławia i Mysłowic o g. 3 m. 31 popoł. — z Warszawy o g. 6 m. 30 wieczór — ze Lwowa o g. 5 m. 33 rano i o g. 3 m. 26 popoł. — z Wieliczki o g. 8 m. 15 rano, i o g. 8 m. 15 wiecz.
Z Wiednia do Krakowa o g. 8 rano — o 5tej popoł. (miesz. z woz. 1szej, 2 i 4 klasy) i o g. 8 m. 30 wieczór.	Do Wiednia z Krakowa o g. 7 m. 32 wieczór o g. 4 rano; (miesz. z woz. 1, 2 i 4 klasy) o 5 m. 23 rano.
Z Granicy do Szczakowoy o g. 11 m. 36 przed południem i o g. 3 m. 30 popołudniem.	Do Przemysła z Krakowa o g. 6 m. 39 rano i o g. 6 m. 25 w. —
Z Szczakowoy do Krakowa o g. 1 m. 8 popoł. i o g. 3 m. 40 popoł.	Do Lwowa z Krakowa o g. 10 m. 9 rano; i o g. 9 m. 28 wieczór.
Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano 5 min. 16 popoł.	Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę odchodzi z Krakowa pociąg mieszany przez Wieliczkę do Niepolomic o g. 11 m. 23 przedp. i przychodzi do Krakowa z Niepolomic o godz. 4 m. 35 popoł.
Z Przemysła do Krakowa o g. 8 m. 29 rano, g. 8 m. 35. wieczór.	Pociąg ten będzie wyłącznie przeznaczonym dla transportu soli z Wieliczki do Niepolomic z braku takowych zupełnie nie idzie.
Z Wieliczki do Krakowa o g. 7 m. 40 rano, i o g. 7 m. 40 wieczór.	Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie od Krakowoskiego, zaś na kol. północ. ces. Ferd.
Z Mysłowic do Krakowa o g. 12 m. 13 popoł.	według zegaru prąskiego, który idzie o 22 m. północy

➡ Ruch pociągów odbywa się na kol. galie Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut wcześniej, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zegaru praskiego, który idzie o 22 m. później od krakowskiego.